Nr. 23 Toruń, dnia 12 czerwca 1929. Rok III.

SIŁA I ZDROWIE

Dodatek tygodniowy „Słowa Pomorskiego“

Wychowanie fiz. w Polsce w porównaniu z zagranicą. [16]

Sporty wodne: pływanie i wioślarstwo w szkolnictwie. — Jak usunąć przeszkody rozwoju kolarstwa na terenie szkoły. — Rower najpraktyczniejszym środkiem lokomocji. — Młodzież szkolna niesłusznie zaniedbuje łyżwiarstwo. — Narciarstwo a szkoła. — Nieco o hufcach szkolnych.

Chociaż pływanie jako wszechstronne ćwiczenie cielesne ma dużo zwolenników we wszystkich krajach zagranicznych a przedewszystkiem w Ameryce, Anglji, krajach skandynawskich — u nas w szkolnictwie nawet w stosunku do Niemiec, sport ten jest mało rozpowszechniony. Można powiedzieć że wśród żeńskiej młodzieży szkolnej pływanie u nas jest zaniedbane, mimo że nauka pływania kobiecie łatwiej przychodzi niż mężczyźnie.

Wysokowartościowy sport pływacki winien być objęty programem wychowania fizycznego młodzieży szkolnej. Gdyby chłopcy i dziewczęta nabywali umiejętności pływania w szkole, oddawaliby się praktyce pływania i w późniejszym wieku, ponieważ pływanie jest umiejętnością, której się nigdy nie zapomina. Szkoły nasze — mimo wszystko — nie doceniają pływania. Niedawno przeprowadzona statyst ka wykazuje, że zaledwie 25—30 proc. młodzieży szkolnej umie pływać, a bardzo mały odsetek szkół średnich i zawodowych zorganizował naukę pływania. Prawda, że szkolnictwu naszemu brak narazie krytych basenów pływackich, w których możnaby kontynuować naukę pływania w czasie sezonu zimowego. Jednak już Grecy starożytni i Rzymianie, mimo, że nie mieli specjalnych krytych pływalni — na pływanie zwracali wielką uwagę w szkole, skoro o nieuku mówili: „ani czytać, ani pływać się nie nauczył“.

Nowsza epoka pływania, oczywiście w krajach zachodniej Europy (Anglja, Niemcy) i w Ameryce datuje się od 19 wieku.

Już w roku 1811 pruskie rozporządzenie ministerjalne określa pływanie jako najważniejsze ćwiczenie ciała, które działa zbawiennie na utrzymanie i wzmożenie sił i zdrowia. To też jeszcze w r. 1830 niemieckie władze szkolne polecają nawet szkołom ludowym naukę pływania, a w kilkanaście lat później wprowadzają obowiązkowe nauczanie pływania do wszystkich seminarjów nauczycielskich.

Powinno to być dla nas przykładem by przez usilne propagowanie pływania w szkolnictwie wzbudzić większe zrozumienie dla tego sportu w całym narodzie. Co przez to zyskamy? Już z pominięciem korzyści higjeniczno — zdrowotnych — sport ten przyczyni się do zmniejszenia ilości wypadków utonięcia i wychowa większy procent ludzi oswojonych z wodą, którzy jako marynarze staną w obronie drogiego nam polskiego wybrzeża. —

Jeszcze mniejszy odsetek młodzieży szkolnej uprawia wioślarstwo. Naukę wiosłowania, która połączona jest z większemi wydatkami na utrzymanie taboru wioślarskiego organizują u nas bardzo nieliczne szkoły. Kiedy w takiej Anglji wioślarstwo jest prawie sportem ogólnym a dzień regat Oxford'u i Cambridge'u — to dzień uroczystości narodowej i święta, — u nas zaledwie 5 proc. młodzieży szkolnej uprawia wioślarstwo. Ten szlachetny i korzystny dla zdrowia sport najwięcej jest rozwinięty w okręgu szkolnym poznańskim i pomorskim. Jest rzeczą konieczną, by w naszych szkołach poświęcono więcej uwagi temu sportowi, by powiększano tabor łodzi i budowano uczniowskie przystanie wioślarskie w różnych punktach rzek i jezior nie tylko na zachodnich kresach ale również w pozostałych okręgach szkolnych.

Zkolei należałoby chociaż kilka słów poświęcić kolarstwu. Uprawiających ten sport wśród młodzieży szkolnej jest mniej więcej taki sam odsetek jak umiejących pływać, tj. 25—30 proc. ogółu młodzieży. I ten sport najbardziej przyjął się na Zachodzie, poczęści dzięki dobrym szosom. Sport ten uprawiany umiarkowanie jest ćwiczeniem zdrowem i pożytecznem dla młodzieży szkolnej. Dostatecznym chyba dowodem tego jest rozwój tego sportu we wszystkich krajach cywilizowanych i we wszystkich warstwach społeczeństwa. Jedyną przeszkodę przy nauczaniu tego sportu można usunąć przez organizowanie szkolnych wypożyczalni rowerów. Jeżeli chodzi o teren szkoły, to należałoby absolutnie zwalczać kierunek wyścigowy tego sportu ze względów zdrowotnych. Sport ten należałoby zalecać dla młodzieży szkolnej więcej ze względów turystycznych i użyteczności praktycznej. Ileż to młodzieży szkół średnich w mniejszych miasteczkach dochodzi pieszo do szkoły z odległości kilku lub kilkunastu kilometrów.

W tym wypadku rower może być użyty jako jeden z praktyczniejszych środków lokomocji. Jeżeli np. w Danji każdy robotnik dojeżdża do pracy na rowerze, urzędnik, gospodarz, przekupka etc. uważa rower jako jedyny środek lokomocji, to dlaczego i uczeń (-a) nie ma z korzyścią dla zdrowia i drogiego dlań czasu używać jazdy na rowerze przy codziennem dojeżdżaniu do szkoły.

Chociażby pobieżnego omówienia wymaga dział sportów zimowych w programie szkolnym. Ze względu na odmienne warunki klimatyczne — sporty zimowe muszą my traktować więcej terytorjalnie. Rzecz jasna, że np. narciarstwo może się najlepiej rozwijać na południowych rubieżach Rzeczypospolitej, na Wileńszczyźnie i ostatecznie — jeżeli chodzi o Pomorze — w terenie górzystym „Kaszubskiej Szwajcarji“. — Nie zawsze sprzyjają rozwojowi saneczkarstwa warunki śniegowe — ale zato łyżwiarstwo może mieć u nas doskonałe warunki rozwoju na całem terytorjum Polski. Niestety! Popularność łyżwiarstwa jest u nas stosunkowo do innych krajów za mała, a jeżeli chodzi o szkolnictwo — niewystarczająca.

Wartość ćwiczebna łyżwiarstwa jest wielka ze względu na rozwój i wzmocnienie narządów ruchu (mięśni), narządów oddychania i krążenia i zbawienny wpływ na układ nerwowy łyżwiarza. Mimo całego szeregu dodatnich zalet sportu tego nasza młodzież nie docenia o czem świadczy stosunkowo za niski procent (18 — 27 proc.) młodzieży uprawiającej łyżwiarstwo. Pod tym względem powinniśmy naśladować kraje skandynawskie i Szwajcarję, gdzie każda szkoła troszczy się o ślizgawkę, a dla młodzieży niezamożnej organizuje wypożyczalnię łyżew, saneczek i nart.

Drugim sportem zimowym, godnym uwzględnienia w programie szkolnym jest narciarstwo. Chociaż tegoroczna, wyjątkowo wspaniała zima była wielkim triumfem dla sportu narciarskiego w Polsce, jednak niedawno

przeprowadzona statystyka wykazuje stosunkowo za nikły procent młodzieży szkół średnich i zawodowych, interesującej się, względnie uprawiającej narciarstwo. Wprawdzie uruchomienie narciarstwa w szkole jest związane z trudnościami natury finansowej, zarówno ze strony szkoły, jak i młodzieży — jednak sprawa ta warta jest trudu, ponieważ chodzi tu o sport idealny, hartujący ciało i ducha.

Zagranicą (Finlandja, Szwecja, Norwegja) rozwój narciarstwa szkolnego przybiera wielkie rozmiary i jeżeli nawet w maleńkiej i biednej Austrji znajduje się wielkie, murowane schronisko narciarskie w St. Christof w Arlbergu, gdzie zimą stale odbywają się szkolne kursy narciarskie — to przy dobrych chęciach i u nas mogą znaleźć się pieniądze na rozwój narciarstwa szkolnego. Austrja rozwiązała tę kwestję w ten sposób, że stale szkoli kadry nauczycielskie na instruktorów tego sportu.

Nie ulega wątpliwości, że w szkolnictwie musi być zachowany kierunek wycieczkowy względnie narciarsko-turystyczny. Naprzykład w Niemczech obniżono ostatnio dla młodzieży szkolnej koszty przejazdu koleją na wycieczki i kursy narciarskie, a w Szwecji ostatnio podniesiono roczną subwencję na rozwinięcie sportu narciarskiego w szkołach średnich z 30-tu na 40 tysięcy koron. Że taka Austrja kładzie wielki nacisk na narciarstwo, świadczy fakt stworzenia specjalnych szkolnych feryj zimowych, czyli narciarskich.

Tu inicjatywa i praca prywatna, przy współdziałaniu wielu czynników państwowych, może zrealizować plan organizacji narciarstwa na terenie szkoły. Oczywiście, że decydujące słowo w tym kierunku może mieć Ministerstwo W. R. i O. P. wraz z Państwowym Urzędem W. F. i P. W. Ten ostatni okazał w ubiegłym sezonie zimowym dużo inicjatywy i dobrą wolę w tym względzie, a przykładem tego jest zorganizowanie kursów narciarskich dla nauczycielek wychowania fizycznego.

W większości wypadków w szkołach średnich, seminarjach nauczycielskich i szkołach zawodowych łączy się u nas wychowanie fizyczne z przysposobieniem wojskowem młodzieży, które jest organizowane pod postacią hufców szkolnych. Przysposobienie wojskowe młodzieży, zapoczątkowane dopiero w roku 1923, wykazało wielki rozrost, tak, że obecnie już niema prawie szkoły średniej, w którejby nie było hufca szkolnego. Całość prac przysposobienia wojskowego młodzieży szkolnej spoczywa w ręku Ministerstwa Oświaty, które w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych reguluje sprawy organizacji hufców szkolnych, jak ustalenie programu i powoływanie instruktorów. Tylko hufce szkolne, ujęte w ramy szkolnictwa i podległe Minist. Oświaty, mogą dać gwarancję utrzymania jednolitego systemu wychowania. Kierownictwo hufców szkolnych spoczywa przeważnie w rękach wychowawców fizycznych, którzy mają poza sobą służbę wojskową. W znacznej większości hufców pomaga personel wojskowy służby czynnej. Już w wyjątkowych wypadkach i bardzo nielicznych, hufiec szkolny jest pod wyłącznem kierownictwem personelu wojskowego, jednak i w tym wypadku nad porządkiem i karnością wewnętrzną czuwa władza szkolna.

Zadania, jakie mają hufce szkolne, możnaby streścić w ten sposób: Ćwiczenia przysposobienia wojskowego przyczyniają się do wyrobienia cech sprawności przyszłego obywatela i obrońcy ojczyzny. Pomyślnie ukończona praca, względnie zdanie egzaminu z określonego programu i odbycie 5-tygodniowego obozu letniego, niejako w nagrodę, pozwala uczniowi w przyszłości wypełnić służbę wojskową w terminie krótszym i uzyskać stopnie wojskowe w krótszym okresie. **J. Plisak.**

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wyścig dookoła Pomorza. Jak się dowiadujemy, zapowiedziany wyścig kolarski dookoła Pomorza na terenie O. K. VIII. prawdopodobnie dojdzie do skutku.

Z życia tow. gimnast. „Sokół“

„Sokół“ nad polskiem morzem

Puck, w czerwcu.

Pamiętny był w historji Sokoła na wybrzeżu dzień 21 kwietnia 1921 r., w którym to dniu wśród nieopisanego entuzjazmu powołano do życia pierwsze nad polskiem morzem gniazdo sokole. Wszyscy, jak jeden mąż — i młodzi i starzy — i ubogi i bogaty, podali sobie braterską dłoń, by zgodnie a twórczo pracować pod skrzydłami Sokoła dla dobra swego, ogółu i odrodzonej ojczyzny. Lecz radość była krótka — a żałość, niestety, długa — bardzo długa. Zrazu zerwano się do czynu i to do czynu ponad własne siły i zmysł organizacyjny. Pobudowano, dzięki ofiarności miejscowego i okolicznego obywatelstwa, własny gmach sokoli, na którym cięży dziś nielada hipoteka, bo aż 17 800 zł i chcąc zobrazować całokształt tej smutnej karty historji sokolej, musielibyśmy pisać całe tomy — zostawmy to na później.

Że jednak mimo takiego stanu rzeczy w społeczeństwie kaszubskiem nie zamarł duch i nie zamarło czysto polskie serce, dał najlepsze świadectwo tego odbyty ostatniemi dniami wielki manifestacyjny wiec sokoli, na który przybyło gremjalnie całe obywatelstwo Pucka, bez różnicy stanu i przekonań.

Wiec ten zagaił p. Miotk, oddając głos specjalnie na wiec przybyłemu delegatowi Dzielnicy Pomorskiej Związku Tow. Gimn. „Sokół“, dh. Kuncowi z Grydziądza. Dh. K. w godzinnem, płomiennem przemówieniu zobrazował historję sokolstwa polskiego od zarania, aż po dzień dzisiejszy, podniósł nader ważną rolę Sokoła szczególnie tutaj nad morzem, gdzie grożą społeczeństwu liczne niebezpieczeństwa ze strony wrogich elementów. Gorącą zachętą do ofiarnej i wytrwałej pracy w szeregach sokolich, zakończył swe wzniosłe przemówienie, zyskując długo niemilknące oklaski.

Nad referatem druha Kunca wywiązała się rzeczowa dyskusja, w której głos zabierali dh. Kwiatkowski jun., sekr. gniazda wejherowskiego, prezes okręgowy dh. Latosiński z Gdyni, oraz ks. dziekan Witkowski z Mechowy. Słowa tego sędziwego duszpasterza, wielce szanowanego i lubianego przez ludność całego wybrzeża syna ziemi kaszubskiej, wywarły na obecnych bardzo głębokie wrażenie. Również przemówienie dha. Kwiatkowskiego, pełne młodzieńczego zapału i entuzjazmu, wywołało burzę oklasków.

Przystąpiono następnie pod przewodnictwem prezesa okręgowego dha. Latosińskiego z Gdyni do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes — dh. Jan Przeździecki, wiceprezes — dh. Marjan Rydlewski, sekretarz — dh. Stan. Białecki, zast. sekr. — Luliński, skarbnik — dh. Frankenberg, gospodarz — dh. Stołowski, naczelnik — dh. Wrona, dalej dh. dh. Sieteski, insp. szkolny, Miotk, Kłodnicki i Hinz. Do komisji rewizyjnej wybrano dh. dh.: Labuddę, Halmanna i Dziedziaka. Po ukonstytuowaniu się zarządu objął dalsze przewodnictwo nowy prezes dh. Przeździecki, dziękując obecnym za zaufanie, jak i delegatom Dzielnicy, okręgu i gniazda wejherowskiego za podjęty trud i przybycie na wiec, poczem odśpiewaniem jednej zwrotki „Ospały i gnuśny“ solwował zebranie hasłem „Czołem!“

Śmiało mogliśmy stwierdzić, że odbyty wiec sokoli był żywiołową manifestacją wszystkich warstw społeczeństwa tutejszego i dał niezbity dowód, że na terenie naszym „Sokół“ bezwzględnie istnieć musi.

Bardzo dodatnim objawem była obecność na tym wiecu wszystkich stanów, tj. kupiectwa, handlu, rzemiosła, urzędników i robotników i spodziewać się należy, że nareszcie teraz praca sokoła ruszy ku świetlanej przyszłości. Niechaj szczytne hasła i idee sokole zakorzenią się głęboko wśród tutejszego społeczeństwa, i znikną niepowrotnie waśnie i kłótnie, które są przyczyną rozbicia spoistości i jedności ludności wybrzeża.

Z naszej zaś strony życzymy powołanej na nowo do życia organizacji sokolej najpomyślniejszego rozwoju!

„Czołem!“

Czy istotnie zmierzch piłkarstwa w Toruniu?

Artykuł poniższy, jako odzew na artykuł w n-rze 22 „Siły i Zdrowia", zamieszczamy jako materjał dyskusyjny bez przesądzania z naszej strony sprawy słuszności zawartych w nim argumentów i zapatrywań. Red.

Z wyników T. K. S. i Gryfu wyciąga ktoś wniosek, że w Toruniu nastąpił zmierzch piłki nożnej, a następnie twierdzi, że istnienienie kilku mniejszych klubów w Toruniu wyklucza wejście jakiegokolwiek klubu w Torunia do Ligi na nawet do klasy „A".

Czywniosek ten jest słuszny — to nie przedmiot mego wystąpienia. Chcę jednakże rzucić trochę światła na warunki pracy piłkarzy w Toruniu, by czytelnicy na tej podstawie sami mogli ocenić słuszność pesymistycznego sądu.

Nie ulega wątpliwości, że drużyna WKS. Gryf jest obecnie w słabej formie, lecz nie z powodu braku techniki, a raczej z powodu braku ambicji. Drużyna, której gracze grają na rozkaz, nie może spodziewać się wygranej w walce z drużyną technicznie słabszą, lecz przeważającą ambicją.

W racjonalność drużyny wojskowej, jako drużyny rywalizującej z drużynami cywilnemi, nigdy nie wierzyłem, chociaż temu przeczy „Legja" warszawska jako wyjątek. W małym garnizonie trudno zestawić drużynę stałą z wojskowych, by ta drużyna była technicznie dobrą i mogła liczyć na jakieś zaszczytne miejsce w piłkarstwie. Dlatego też drużyny wojskowe dobierają sobie graczy z drużyn cywilnych. Ta droga, a którą obrał sobie i WKS. Gryf w Toruniu, jest zła. Niech grają wojskowi, ew. zawodowi, lecz nie rozbijać jednocześnie towarzystw cywilnych. Trzeba sobie graczy wyszkolić, a nie korzystać z dorobku innych.

Niech formacje grają między sobą, starając się podnieść poziom piłkarstwa w garnizonie. Będzie z tego większy pożytek, aniżeli ze złatanej drużyny Gryfu.

T. K. S. 29 nie jest T. K. S. z dawnych lat. Asy piłkarstwa toruńskiego albo przenieśli się do stolicy, albo też zaprzestali uprawiać sport piłkarski. Zastępców dla nich trudno znaleźć. Narybek piłkarstwa toruńskiego i pomorskiego technicznie nie dorównuje asom z T. K. S.

T. K. S. 29 bez swych asów nie poderwie się do lotu, do poprawy piłkarstwa w Toruniu. I A. K. S., i Legja i Drużyna Błękitnych i Czarni rozporządzają takiemi samemi siłami przeciętnemi — więc mogliby sięgnąć także po tytuł drużyn A-klasowych.

Czy przez wybranie najlepszych graczy z wymienionych drużyn udałoby się zestawić dobrą w całem tego słowa znaczeniu drużynę A-klasową? Mam poważne wątpliwości co do tego.

W Toruniu mamy dużo klubów piłkarskich, lecz bardzo mało albo wcale nic piłkarzy.

Pytajcie się w Toruniu piłkarzy, czy poza piłką nożną uprawiają jakie inne sporty, gry ruchowe, gimnastykę itp. Na stu zaledwie 10-ciu się znajdzie, którzy mają jakie takie wyrobienie ogólne. Tu leży przyczyna rychłego zmierzchu piłkarstwa w Toruniu. Brak przygotowania sportowego, brak treningu zimowego. Starajmy się braki te usunąć, a zażegnamy grożący zmierzch piłkarstwa w Toruniu.

Wkońcu chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na akcję Tor. Ligi Klubów Niezwiązkowych, którą to autor sprawozdania określił jako szerzącą ferment między graczami. Autor był prawdopodobnie niedostatecznie poinformowany o całej sprawie, gdyż inaczejby sprawę osądził. Tor. Liga Klubów Niezwiązkowych zarejestrowała dotychczas przeszło 100 graczy, grających w 8 klubach. Kluby rozgrywają zawody o puhar Ligi. I serja zawodów jest na ukończeniu. Na czele kroczy A. K. S., za nim Legja Błękitni. Lecz nie o to chodzi. Wobec przeniesienia Związku Piłki Nożnej do Bydgoszczy, w Toruniu zabrakło drużyn C i B-klasowych, a to z tego powodu, że należenie do Związku i rozgrywanie zawodów o mistrzostwa pociąga za sobą znaczne koszty, które przy nikłej frekwencji publiczności na zawodach w Toruniu trudno pokryć. Nawet K. S. Zuch, którego jestem prezesem, musiał zrezygnować z rozgrywek wobec niemożności poniesienia kosztów zawodów, wynoszących aż 800 złotych. Małym drużynom tem bardziej trudno byłoby pokryć taką kwotę.

100 graczy byłoby w Toruniu bez możności rozgrywania zawodów — co naprawdę doprowadziłoby do zmierzchu piłkarstwa w Toruniu.

Zobaczcie sobie zawody o puhar „Ligi" — co każdą niedzielę — a obawy o zmierzch piłkarstwa w Toruniu znikną.

Tylko jedno „ale" — myśl stworzenia Ligi jest dobra — lecz brak jej doświadczonych ludzi, a temu trzeba zaradzić, bo dzieło paczy się i korzyści nie będzie.

W. Lippert.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Pomorza.

Nowe rekordy Pomorza i jeden rekord Polski.

Nowe rekordy Pomorza i jeden Polski.

W dn. 8 i 9 bm. odbyły się w Toruniu zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Pomorza dla zawodników, należących do P. O. Z. L. A. Organizację zawodów przeprowadzał WKS. „Gryf" (Toruń). Deszcz, który padał w niedzielę przed południem, przeszkodził w osiągnięciu lepszych wyników, ponieważ boisko było nadzwyczaj śliskie. Pomimo nieodpowiednich warunków padło kilka nowych rekordów Pomorza i jeden Polski, co już jest wielkim plusem dla związku, że Pomorze doczekało się sukcesu, mając jeden rekord Polski w rzucie młotem, ustanowiony przez Więckowskiego z Bydgoszczy. Tak samo w rzucie oszczepem nowa gwiazda Pomorza Mikrut z Koronowa pobił własny rekord, rzucając 56,10 m., bliski rekordu polskiego, który wynosi 57,72 m. i przy poprawieniu stylu, połączeniu rozbiegu z wyrzutem, może być groźnym współzawodnikiem dla mistrzów oszczepu Polski.

Do zawodów zgłosiło się 40 kobiet i przeszło 100 mężczyzn. Najliczniej przybyli zawodnicy z Bydgoszczy kluby T. G. „Sokół I., III., IV. i V., Polonja i Astorja, z Gdańska AZS., z Grudziądza Sokół i Pepege, ze Starogardu i z Koronowa — Sokół. Toruń, który posiada 16 klubów i klubików reprezentowany był jedynie przez WKS. „Gryf". Najliczniejsze towarzystwo gimn. Sokół nie wystawiło ani jednego zawodnika. Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach komendanta Okr. Oś. W. F. por. Laurentowskiego. Sędzią głównym był p. Gołębiewski, przewodniczący kol. sędziów O. Z. L. A. przy współudziale sędziów pp. Wierzbickiego, prof. Gliszczyńskiego i Makowskiego, kpt. Bródzy, por. Brzezińskiego, por. Bruśnickiego, por. Zimnocha, por. Witakowskiego, chor. Karlińskiego i innych. Starterem był p. Karol Błoch. Celowniczymi i torowymi frekwentanci kursu W. F. Gospodarze por. Witakowski i sierż. Więckowski. Lekarz dr. Stańczak.

Na zawodach był obecny dowódca O. K. VIII. gen. Pasławski, z władz cywilnych nie było nikogo. Publiczności bardzo mało, gdyż sport i wychowanie fizyczne mieszkańców Torunia nie interesuje.

Wyniki zawodów następujące:

Kobiety: Biegi: 60 m. 1) Łucja Baumgartówna Sokół IV B. 9 s., 2) Ziółkiewiczówna Z. Z. S. B., 3) Białkowska I. K. S. Starogard. Zawodniczek 7. 100 m.: Ł. Baumgartówna 15 s., 2) Matczyńska G. Z. S. B., 3) Gackowska K. S. G. Zaw. 8. 4x100: 1) Żeńskie T. G. Sokół Bydgoszcz 62 m. 2 s. (Żółkiewiczówna, Tykwińska, Kiernikowska, Matczyńska), 2) WKS. Gryf Toruń.

Skoki: wdalz miejsca: 1) Gajkowska K. S. G. 202 cm., nowy rekord Pomorza, 2) Zalewska S. G., 3) Korzeniowska Gryf. Zaw. 7. Wdal z rozbiegu: Żółkiewiczówna Z. S. B. 4,38 m., 2) Baumgartówna, 3) Białkowska I Zaw. 12. Wzwyż z rozbiegu: 1) Zalewska K. S. G. 1,20 m., 2) Kiernikowska S. B., 3) Gdańcówna K. K. S. Starogard. Zaw. 6.

Rzuty: oszczep: 1) Donajówna Ł. Z. S. B. 24,70 m., 2) Korzeniowska, 3) Skierska W. WKS. Gryf.

Zaw. 4. Oszczep oburącz: 1) Donajówna Ł. 41,93 m. (25,60+16,33) nowy rekord Pomorza, 2) Korzeniowska. Zaw. 4. Dysk: 1) Donajówna Ł. 22,72 m., 2) Stróczyńska S. G., 3) Zalewska S. G. Zaw. 5. Dysk oburącz: 1) Donajówna Ł. 44,14 m. (25,15+18,99) nowy rekord Pomorza, 2) Stróżyńska, 3) Zalewska. Zaw. 5.

Pchnięcie kulą: 1) Donajówna Ł. 8,23 m., 2) Belanówna G. K. S. Starogard, 3) Gdańcówna K. K. S. Starogard. Zaw. 4.

Kula oburącz: Donajówna Ł. 15,61 m. (8,18+7,43) nowy rekord Pomorza, 2) Golimowska K. K. S. Starogard, 3) Stróczyńska. Zaw. 4.

Mężczyźni: Biegi: 100 m.: 1) Borkowski A. S. I. B. 12,2 s., 2) Adrjan Kl. S. IV B., 3) Eyman AZS. Gdańsk, Zawodników 20. 200 m.: Borkowski 25,4 s., 2) Poczekaj J. S. I. B., 3) Hirsz, Gryf. Zaw. 8. 400 m.: 1) Adrjan 56,1 s., 2) Stańczak „Gryf", 3) Kruszona S. I. B. Zaw. 8. 800 m.: 1) Stańczak 2,10,4 m., 2) Lesicki A. S. III. B., 3) Jabłoński C. S. G. Zaw. 10. 1500 m.: 1) Tobolewski M. S. I. B. 4,37,2m., 2) Szulerecki S. III. B. Zaw. 6. 5000 m.: 1) Szulerecki M. 17,6,4 m., nowy rekord Pomorza, 2) Nowakowski W. 61 pp., 3) Kojtka M. „Gryf". Zaw. 9. 10000 m.: Kojtka 38,21,8, 2) Kustosz, Pepege, Grudziądz. Zaw. 5. 4x100: Sokół I. Bydgoszcz 1-sza drużyna 48,2 s. (Zdawski, Góralewski, Poczekaj, Weinberger), 2) Sokół Grudziądz, 3) Sokół I. B. 2-ga drużyna. Drużyn 5. 4x400: 1) Sokół I. Bydgoszcz 1-sza drużyna 3,53 m. (Kruszona, Poczekaj, Zdawski, Weinberger), 2) Sokół III. B., 3) Sokół I. B. 2-ga drużyna.

Płotki 100 m.: 1) Sobik An. S. III. B. 19,4 s., 2) Machajewski P. K. S. Starogard, 3) Majtkowski R. S. I. B. Płotki 400 m.: Tobolewski M. 65,8 s., 2) Krajniewski L. S. I. B., 3) Siudziński T. S. III. B.

Skoki wdal: 1) Góralewski A. 6,29 m., 2) Zieliński W. S. G. 5,88 m. Zaw. 8. Wzwyż: 1) Majtkowski St. S. I. G. 1,65 m., 2) Kotowski S. I. B., 3) Drzyciński S. I. B. Zaw. 10. O tyczce: 1) Majtkowski S. 3,25 m., 2) Czarnecki T. S. G. 3,15 m., 3) Skowroński 61 pp.

Rzuty: oszczep: Mikrut Wł. Sok. Koronowo 56,10 m., nowy rekord Pomorza o 4,36 m. lepszy od dawnego, 2) Wichura A. Z. S. Gdańsk, 3) Kotowski S. Gr. Zaw. 6. Oszczep oburącz: 1) Mikrut W. 84,69 m. (51,01+33,68), 2) Góralewski, 3) Wichura. Dysk: Machajewski P. 34,92 m., 2) Ziółkowski Z. Astorja B., 3) Pawlewski F. S. I.B. Dysk oburącz: 1) Majtkowski R. 63,70 m., nowy rekord Pomorza, 2) Czarnecki T. 62,73, lepszy od dawnego rekordu, 3) Sobik A. S. III. B. Zaw. 9. Pchnięcie kulą: 1) Majtkowski R. 11,13 m., 2) Zieliński W. S. G. 10,60, 3) Drzyciński F. Zaw. 9. Kula oburącz: 1) Majtkowski R. 19,90 m., 2) Bączyński P. S. G. 19,88, 3) Czarnecki. Młot: 1) Więckowski Alojzy Sok. I. B. 35,16, nowy rekord Polski i Pomorza (dawny rekord Polski 34,20 należał do Cojzika, Polonja warszawska), 2) Kiełpikowski S. I. B., 3) Czarnecki.

W klasyfikacji ogólnej kobiet: 1) Sokół Żeński Bydgoszcz 30 p., 2) Sokół Grudziądz 16 p., 3) K. S. Starogard i WKS. Gryf, Toruń po 11 p., 4) Sokół IV Bydgoszcz 8. Mężczyźni: 1) Sokół I. Bydgoszcz 54 p., 2) Sokół Grudziądz 23 p., 3) Sokół III. Bydgoszcz 14 p., 4) WKS. Gryf 10 p., 5) Sokół Koronowo 6 p.

Kronika sportowa.

PIŁKA NOŻNA.

Turyści pokonali Legję 2:1 (1:1). Łódź, 9. 6. W Łodzi warszawska Legja rozegrała mecz ligowy z Turystami, ulegając łodzianom w stosunku 1:2 (1:1). W pierwszej połowie Turyści mieli znaczną przewagę nad przeciwnikiem, który grał dziwnie apatycznie i bezplanowo. Pierwszą bramkę zdobywa w 9 minucie Chojnacki, następnie w 22 min. wyrównywa Łańko. Po przerwie Legja gra znacznie lepiej, jednak atak jej nie może zdobyć się na decyzję pod bramką. Tymczasem w 32 minucie pada decydująca bramka, zdobyta przez Stolarskiego. Sędziował p. Adamski. Widzów 2 tysiące.

W Łodzi mecze o mistrzostwo klasy A dały następujące wyniki. ŁTSG. — Union 6:1, ŁKS. Ib — Sokół 4:2. Orkan — WKS. 1:0. W tabeli prowadzi ŁTSG.

Polonia przegrywa z Wartą 1:3 (1:2). Poznań, 9. 6. W meczu ligowym w Poznaniu Warta pokonała Polonię 3:1 (2:1), mając wyraźną przewagę nad przeciwnikiem. Pierwszą bramkę zdobywa Przybysz, następnie Kniola strzela drugi punkt a potem Alaszewski zdobywa jedyny punkt dla Polonji. Po przerwie Przybysz zdobywa trzecią bramkę. Sędzia p. Piotrowski.

W Poznaniu w meczu klasy A Warta Ib pokonała Posnanię 5:2.

Lwów, 9. 6. We Lwowie Pogoń pokonała I. F. C. 1:0 (1:0). Jedyna bramka padła w 25 minucie, zdobyta przez Maurera. Po przerwie sędzia p. Arczyński wykluczył z boiska trzech graczy I. F. C. (Machinek, Pospiech, Ditmer, a na 3 minuty przed końcem rozbity został jeden gracz I. F. C., wobec czego zawody przerwano. Widzów 4 tysiące.

Królewska Huta, 9. 6. W meczu ligowym Czarni pokonali Ruch 4:2 (0:1), przyczem w pierwszej połowie miejscowi mieli wyraźną przewagę, zdobywająo przez Buchwalda pierwszą bramkę. Po przerwie Czarni opanowują zupełnie boisko i strzelają bramki przez Nastulę (3) i Harasimowicza (1); zaś dla Ruchu drugą bramkę zdobywa Sobota. Sędzia kpt. Baran.

Kraków, 9. 6. Cracovia pokonała Wisłę 3:1 (3:1), przyczem zwycięstwo jej jest zupełnie zasłużone. Gra stała na dość niskim poziomie, a po przerwie grano niezwykle ostro. Cracovia grała po przerwie w dziesiątkę, a przez pewien czas w dziewiątkę z powodu kontuzji Mysiaka i Kubińskiego, Wisła zaś grała później w dziesiątkę z powodu rozbicia Kotlarczyka. Sędziował p. Marczewski. Widzów 8 tysięcy.

„A. K. S." — „Zdrój" (Inowrocław) 4:1 (2:0). W niedzielę 9 bm. odbył się mecz piłki nożnej na boisku 59 p. p. w Inowrocławiu pomiędzy powyższemi drużynami i zakończył się w stosunku 4:1 na korzyść „A. K. S."

Obie drużyny wystąpiły w kompletnych składach. W „A. K. S." wyróżniła się obrona, a zwłaszcza lewy obrońca. W „Zdroju" bramkarz i prawy łącznik, zdobywca jedynego punktu.

Międzypaństwowe mecze piłkarskie. Polska reprezentacja piłkarska rozegra jeszcze dwa mecze z cyklu rozgrywek o puhar środkowoeuropejski, a mianowicie w dniu 4 sierpnia grać będzie z Czechosłowacją (prawdopodobnie w Krakowie), zaś w dniu 6 października z Austrją w Wiedniu.

Dowiadujemy się, że Węgierski Związek Piłkarski założył protest w sprawie wyznaczenia na sędziego meczu Polska—Węgry (5:1) p. van Pratena, na którego Węgrzy jeszcze przed meczem się nie zgadzali.

Święto sportowe szkół toruńskich.

W sobotę 15 i w niedz. 16 czerwca br. odbędzie się w Toruniu na boisku przy szosie Chełmińskiej Święto Sportowe i Przysposobienia Wojskowego szkół średnich miasta Torunia.

Program:

W sobotę, 15. 6. o godz. 7.30 zawody strzeleckie, na strzelnicy Bolesława Chrobrego; o godz. 9 zawody lekkoatletyczne, o godz. 15 rozgrywki: „Piłki latającej", „Piłki koszykowej", „Palanta", „Szczypiorniaka" i „Piłki granicznej", drużyn żeńskich i męskich, o godz. 20 capstrzyk.

W niedzielę, 16. 6. o godz. 9 nabożeństwo w kościele garnizonowym i defilada; o godz. 14.45 defilada zawodników i zawodniczek przed trybuną boiska sportowego, o godz. 15 zawody finałowe lekkiej atletyki; o godz. 16.30 lekcja pokazowa gimnastyki: o godz. 17 rozgrywki finał.: „Piłki latającej" i „Piłki koszykowej"; o godz. 18.30 rozdanie nagród.

Za redakcję odpowiedzialny:
Wacław Madejski w Toruniu.
Drukiem i nakładem Drukarni Toruńskiej T. A.